

ABP ALFONS NOSSOL

POLSKIE DOŚWIADCZENIE WSPÓLISTNIENIA KULTUR, NARODÓW I RELIGII

Podejmując się prezentacji problematyki związanej z polskim fenomenem współlistnienia kultur, narodów i religii, należy zwrócić uwagę przede wszystkim uwagę na chlubne tradycje płynące z wielowiekowego doświadczenia wieloetniczności i wielokulturowości mieszkańców Polski.

Jeden z największych polskich historyków, prof. Janusz Tazbir, tak określił sytuację społeczną dawnej Rzeczypospolitej:

W XVI-XVIII wieku kraj nasz powszechnie nazywano Rzeczpospolitą (nie dodając oczywiście przymiotnika: szlachecka), prawiono także o Koronie oraz Wielkim Królestwie Litewskim, najczęściej wszakże używano nazwy Polska. Warto jednak przypomnieć, iż Polacy stanowili w niej mniejszość, podobnie zresztą jak Litwini w Wielkim Księstwie. W połowie XVII stulecia Polacy mieli stanowić około 40% mieszkańców całej Rzeczypospolitej, liczącej wówczas circa 11 milionów ludności. Tuż przed utratą niepodległości (1790), kiedy Koronę oraz Litwę zamieszkiwało już tylko 9 milionów ludzi, liczba Polaków wzrosła do 45%, ówczesni Ukraińcy, Białorusini oraz Litwini stanowili w sumie 40% ludności, Żydzi 10%, Niemcy 2-3%, tyleż samo Ormianie, Tatarzy oraz pomniejsze grupy razem wzięwszy¹.

1. HISTORYCZNA LEKCJA TOLERANCJI I SZACUNKU

Rzeczpospolita już od XIV w. była krajem niejednorodnym narodowo i religijnie. W jej granicach, oprócz Polaków i Litwinów, mieszkało kilka milio-

Abp prof. dr hab. ALFONS NOSSOL – Wydział Teologiczny UO, Katedra Teologii Dogmatycznej, adres do korespondencji: 45-342 Opole, ul. Drzymały 1a, e-mail: bporzynariusz@diecezja.opole.pl

¹ J. T a z b i r, *Ilu było Polaków w Polsce?*, <http://papyrus.pdi.net/tazbir/ilu-pol.html> (17. 03. 2004).

nów prawosławnych Rusinów, a także Czesi, Morawianie, Niemcy, wyznający islam Tatarzy, około 150 tysięcy Żydów (głównie w miastach) i niewielka grupa Ormian.

Granice między światem chrześcijańskim a pogaństwem przebiegały wówczas w Europie przez Hiszpanię i Polskę. Gdy jednak za Pirenejami katolicyzm jednoczył kraj wyzwalany stopniowo z rąk muzułmańskich, w Polsce katolicy, prawosławni i wyznawcy innych religii musieli łączyć swe siły przeciw zagrażającemu wręcz bytowi państwa wrogowi, jakim był zakon krzyżacki. Głoszona w związku z tym, również na Soborze w Konstancji (1415), doktryna polskich teologów i prawników, że „niewierni” to też nasi bliźni i nie wolno zagarniać ich ziem ani nawracać ich siłą, a także praktyka koegzystencji wieloreligijnych mieszkańców kraju, budowały tradycję ważną dla przyszłych swobód wyznaniowych². Wśród wybitnych polskich prawników głoszących poglądy o potrzebie tolerancji i szacunku wobec religii, kultur i języków odmiennych od własnego wymienić należy Pawła Włodkowica, Stanisława ze Skarbimierza, jak również biskupa poznańskiego, Andrzeja Laskarza. Wystąpienie Pawła Włodkowica na Soborze w Konstancji odbiło się szerokim echem w całej ówczesnej Europie. Zarówno sama doktryna, jak i faktyczne współistnienie na terenie jednego państwa różnych narodów, kultur i religii musiały wywrzeć wielki wpływ na rozwój swobód religijnych, a tym samym przyczyniały się do rozkwitu duchowego, kulturowego i materialnego ówczesnej Polski.

Drugim, obok zasiedziałej różnorodności religijnej, filarem tolerancji w Polsce był fakt, że reformację przyjmowała głównie szlachta, czyli warstwa rządząca państwem. Dzieląc się w wierze, nie zamierzała z tego powodu łamać solidarności stanowej, strzegąc nadal zgodnie swych swobód przed aspiracjami królów. Należała do nich wolność religijna, której broniono także przed duchowieństwem, gdy zaczęło się pozywanie zwolenników religijnych nowości przed sądy biskupie³.

Toczące się w krajach zachodnich wojny religijne utwierdzały Sarmatów w przekonaniu, że fanatyzm wyznaniowy niszczy zarówno państwo, jak i religię, swobody wyznaniowe zaś im służą. W efekcie, mimo obaw i potępienia konfederacji warszawskiej przez Kościół, posłużyły one najlepiej samemu Kościołowi, który nie mogąc się odwoływać do represji państwowych, mobi-

² Zob. J. T a z b i r, *Reformacja – kontrreformacja – tolerancja*, Wrocław 1996, s. 58.

³ J. K r a c i k, *Tolerancja w dobie reformacji i kontrreformacji*, <http://www.opoka.org.pl/biblioteka/T/TE/recZreformacjaZkontrreformacja.html> (17.03.2004).

lizował tym usilniej i owocniej środki perswazji religijnej. Uchwalona i podpisana przez posłów katolickich (w tym jednego biskupa) oraz protestanckich konfederacja świadczyła „o dużej dojrzałości społeczeństwa szlacheckiego, które w trosce o dobro wspólnego państwa umiało wznieść się ponad waśnie religijne”⁴. Państwo nie mogło wyręczać sumienia obywateli, ci zaś – bez względu na wyznanie oraz przynależność etniczną czy religijną – mieli dostęp do urzędów i godności. Zasad tych przestrzegano do tego stopnia, że każdy kandydat na elekcyjnego króla musiał najpierw wyrazić ich pełną akceptację.

Podziały religijne, narodowe i wyznaniowe nie przenosiły się w Polsce na życie polityczne, na kulturę i obyczaje. Zawierano mieszane małżeństwa, spotykano się na weselach, pogrzebach, sejmikach. W miastach sąsiadowały ze sobą kościoły, zbory, cerkwie, synagogi. W Gdańsku i Toruniu katolicy i luteranie miewali nawet wspólne świątynie. Łagodne traktowanie rodzimych innowierców powodowało, że byli oni w Polsce dalecy od fanatyzmu swoich zachodnich współwyznawców. Zgoda wyznaniowa nie wynikała z religijnej obojętności polskiej szlachty, lecz z poszanowania cudzych przekonań, i sprzyjała wzajemności.

W Polsce, nazywanej często „przytuliskiem heretyków”, idee tolerancji znajdowały niemal natychmiastowe odzwierciedlenie w życiu społecznym. Andrzej Frycz Modrzewski wysławiał Zygmunta Augusta, że nie stosuje przemocy wobec innowierców, postępując zgodnie z Ewangelią, gdyż przymus religijny to naigrawanie się z Boga, któremu nie jest miłe „wyznanie wiary wymuszone gwałtem”⁵. Bracia polscy dodawali, że byłaby to droga do obłudy i cynizmu, a dobrym obywatelem można być niezależnie od wyznania.

Panująca w Polsce tolerancja miała wyraźne przełożenie zarówno na relacje między chrześcijanami a zwolennikami innych religii, jak i na stosunki społeczne i kulturowe. Świadczy o tym uchwalona w kwietniu 1570 r. tzw. ugoda sandomierska, wyznaczająca istotne zasady współlistnienia wyznawców trzech podstawowych konfesji polskiej reformacji: luteran, kalwinistów i braci czeskich. Konfederacja warszawska (28. 01. 1573) tę samą zasadę pokojowego współlistnienia różnych religii i wyznań rozszerzyła na całość szlachty w ówczesnej Rzeczypospolitej. Tym samym stanowiła ona następny etap w rozwoju polskiej tolerancji⁶.

⁴ Tamże.

⁵ Tamże.

⁶ Por. T a z b i r, *Reformacja – kontrreformacja – tolerancja*, s. 64 nn.

Konfederacją nie trzeba było gasić stosów, ponieważ w Krakowie, Warszawie czy Wilnie one nie zapłonęły – w przeciwieństwie do Paryża, Londynu lub Genewy.

Profesor Tazbir zadaje znaczące pytanie: „Czy Polacy, zwłaszcza w dobie baroku, zdawali sobie sprawę z faktu, iż stanowią mniejszość etniczną w wielonarodowym państwie?”. Odpowiada na nie w ten sposób: na pewno nikt się nad tym nie zastanawiał, a samą mozaikę narodów, wyznań oraz kultur i obyczajów traktowano jako fakt oczywisty, który stanowił raczej znak bogactwa społecznego ówczesnej Rzeczypospolitej. W żadnym wypadku odmienność kulturowa czy religijna nie była postrzegana jako zagrożenie polskiej państwowości.

W połowie XVII stulecia kaznodzieja Jakub Olszewski pisał, iż Rzeczpospolita jest „jak ptak pstry, wszytek farbowany. Tkniesz różnaitości narodów? Ptak pstry: Polacy, Litwa, Rus, Mazowszanie, Żmudź, Prusowie. Tkniesz różnaitości wiar?”. Wtórował mu Wespazjan Kochowski: „Mała i Wielka Polska, Prusy, Kurlandyja, różne narody, stroje, mowa, religia”.

Konstatując sam fakt, nie czyniono równocześnie żadnych starań w kierunku jego ewentualnej zmiany; aż do czasów oświecenia myśl ujednoczenia etnicznego Rzeczypospolitej w duchu jej polonizacji nie zaświtała w głowie żadnego z monarchów, publicystów szlacheckich czy mieszczańskich oraz polityków⁷.

Chlubne dziedzictwo wieków w postaci polskiej tolerancji i szacunku wobec różnorodności narodowej, kulturowej i religijnej próbowały dopiero zniszczyć totalitaryzmy, „wywołując duchy” ksenofobii i podsycając nacjonalizmy.

Można jednak dziś z całym przekonaniem stwierdzić, że choć czasami wygrywały demony nietolerancji, to jednak dawne doświadczenia zasadniczo zwyciężały, co ma ogromne znaczenie w dobie integracji państw i narodów Europy.

2. CZY ISLAM MUSI ODSTRASZAĆ?

Jak już wspomniano, Polska to kraj zróżnicowany nie tylko etnicznie, ale także religijnie. Wśród pozachrześcijańskich mieszkańców Rzeczypospolitej

⁷ Zob. t e n ż e, *Ilu było Polaków w Polsce?*

wymienić należy przede wszystkim żydów i wyznawców islamu. Grupy muzułmanów pojawiły się w Polsce już w wieku XIII, w związku z najazdami Mongołów. Na ziemi Wielkiego Księstwa Litewskiego islam przynieśli w końcu XIV w. uchodźcy ze Złotej Ordy, znad Wołgi i ze stepów. Władcy litewscy osiedlali ich w dorzeczu Niemna. Za udział w wyprawach wojennych starszyźnie tatarskiej darowano ziemię. Król Jan III Sobieski nadał kilku oddziałom Tatarów dobra na Podlasiu, z których dwie wsie – Bohoniki i Krużyniany – z meczetami i cmentarzami, do dziś stanowią wspólnoty muzułmańskie⁸. W czasie I wojny światowej pewna liczba Tatarów znalazła się w tworzonych oddziałach polskich. Znacznie większa ich liczba weszła w skład odrodzonego wojska polskiego i uczestniczyła w walkach z bolszewikami, zaznaczając swój udział zwłaszcza w bitwie warszawskiej w 1920 r. Odzyskanie przez Polskę niepodległości postawiło Tatarów w nowej sytuacji. Istniejące na terytorium Rzeczypospolitej gminy muzułmańskie nie stanowiły jednolitej struktury organizacyjnej. Dopiero w 1923 r. pojawiły się inicjatywy zmierzające do większej integracji społeczności muzułmańskiej. Wiosną tego roku powstał Związek Muzułmański Miasta Stołecznego Warszawy, który nawiązał liczne kontakty ze skupiskami ludności tatarskiej na terenie całego kraju. Niezależnie od tej inicjatywy działał Centralny Komitet Związku Tatarów, który wraz z gminą muzułmańską z Wilna podjął starania mające na celu uregulowanie stosunków między organami państwa a tą mniejszością etniczno-religijną. W 1925 r. z inicjatywy w/w organizacji oraz kilku innych środowisk doszło do powstania struktury obejmującej całą zbiorowość Tatarów polskich. 28 grudnia 1925 r. miał miejsce zjazd delegatów poszczególnych gmin muzułmańskich. Utworzono w Wilnie Muzułmański Związek Religijny w RP. Na jego czele stanął Jakub Szynkiewicz, pierwszy mufti polskich muzułmanów.

Nowo powstałej organizacji podlegało 19 gmin, w których funkcjonowało łącznie 17 meczetów. W każdej gminie istniała szkoła religijna (*mekteb*), ucząca zasad wiary i czytania Koranu. Głównym ośrodkiem kulturalno-organizacyjnym Tatarów polskich było Wilno. Inteligencja muzułmańska powołała tu w 1926 r. Związek Kulturalno-Oświatowy Tatarów Rzeczypospolitej Polskiej, który zajmował się przede wszystkim działalnością popularyzatorsko-wydawniczą. W Polsce działało wówczas ponad 20 oddziałów związku. Dokumentowały one obecność Tatarów w Rzeczypospolitej przed wiekami

⁸ J. T y s z k i e w i c z, *Muzułmanie w Polsce*, <http://www.wiara.pl/tematcaly.php?currZhit=3&idenart=1075097400> (16. 03. 2004).

i w czasach współczesnych, dbały o zabytki będące świadectwem tej obecności, organizowały odczyty, zakładały biblioteki i zespoły artystyczne. W 1929 r. z inicjatywy jednego z liderów społeczności muzułmańskiej, Leona Kryczyńskiego, utworzono w Wilnie Muzeum i Archiwum Narodowe Tatarskie. Z inicjatywy ośrodka wileńskiego w 1932 r. rozpoczęto edycję pisma „Rocznik Tatarski”. Było to czasopismo o charakterze naukowo-literackim, poświęcone historii i kulturze Tatarów polskich. W latach 1934-1939 ukazywał się również w Wilnie miesięcznik „Życie Tatarskie”, adresowany do szerszej rzeszy odbiorców. Od 1930 r. w Warszawie, staraniem tamtejszej gminy muzułmańskiej, zaczęto wydawać kwartalnik „Przegląd Islamski”, który z przerwami przetrwał do roku 1937. Choć poświęcony był tematyce ogólnoisłamskiej, to jednak sporo uwagi poświęcano w nim Tatarom⁹.

W II Rzeczypospolitej Tatarzy kultywowali również tradycje wojskowe. W 1936 r. przy 13. Pułku Ułanów Wileńskich, na prośbę społeczności tatarskiej, utworzono szwadron tatarski, w którego skład weszło 80 muzułmanów. W wojnie obronnej w 1939 r. brał on udział w walkach w Polsce centralnej, a po klęsce wrześniowej jego żołnierze weszli w skład armii polskiej na Zachodzie, walcząc m.in. w bitwie pod Monte Cassino.

Istotnym elementem działalności elit tatarskich była polityka. Większość po zamachu majowym poparła władze sanacyjne. Już wcześniej istniała współpraca między J. Piłsudskim a środowiskami islamskimi dążącymi do destabilizacji sytuacji w Rosji Radzieckiej i oderwania od niej republik muzułmańskich. Szczególnie popularna była wśród nich koncepcja postrzegania polskich muzułmanów jako łącznika między Wschodem a Zachodem oraz jako czynnika mającego przeszczepić do krajów islamskich elementy kultury europejskiej i *vice versa*. Stworzono wówczas koncepcję mówiącą, iż w dobie rozbudzonych nacjonalizmów małe narody powinny kłaść nacisk na pielęgnowanie własnego dziedzictwa kulturowego i wzbogacać w ten sposób kulturę krajów, w których owe mniejszości funkcjonują, nie zaś dążyć do niepodległości za wszelką cenę.

Ze względu na fakt, iż Tatarzy Polscy stanowili zdecydowaną mniejszość w środowisku chrześcijańskim, zwłaszcza katolickim, mieli oni poczucie wyjątkowości wśród innych wyznawców islamu. Rdzeń ideowy tej społeczno-

⁹ Zob. R. O k r a s k a, *Z rodu Tuhaj-beja: Tatarzy Polscy*, <http://www.zakorzenie.most.org.pl/za5/02.htm> (16. 03. 2004). W niniejszym opracowaniu w dużej mierze skorzystano z w/w tekstu.

ści stanowiły idee panislamizmu i panturkizmu, wzbogacone o wspomnianą wyżej swego rodzaju „mystykę przetrwania”.

W 1936 r. w Wilnie powstało koło Młodzieży Tatarskiej, które kładło nacisk nie tylko na kultywowanie tradycji religijno-kulturowych, lecz także na rozbudzanie świadomości narodowej mniejszości muzumańskiej, co przybrało postać idei tatarskiego nacjonalizmu.

Jako mniejszość narodowa całkowicie lojalna wobec państwa polskiego, Tatarzy nie stali się nigdy przedmiotem ataków. Przyjmowano ich do zdominowanych przez chrześcijan korporacji społecznych. Jeśli chodzi o główne nurty samoidentyfikacji polskich muzułmanów, to możemy wyróżnić cztery opcje. Pierwszą było całkowite utożsamienie się z muzułmańsko-tatarskim Wschodem, którego Tatarzy polscy stanowili najbardziej na zachód wysuniętą część. Drugi nurt, mimo podkreślania ścisłej łączności ze wschodnimi pobratymcami, zwracał uwagę na odmienność etniczno-narodową polskich muzułmanów. Trzeci stał na stanowisku, że po tylu latach przebywania na terytorium Polski i Litwy procesy asymilacyjne zaszły tak daleko, że można mówić jedynie o Polakach tatarskiego pochodzenia. Nurt czwarty kładł nacisk na więzi religijne, mające znaczenie daleko bardziej istotne niż przynależność narodowa, islam zaś jednoczył Tatarów polskich i inne osoby wyznające islam, a przebywające na terenie kraju z różnych przyczyn.

II wojna światowa przyniosła wiele zmian w społeczności muzułmańskiej w Polsce. Będąca następstwem wojny zmiana granic sprawiła, że z pierwotnych siedlisk tatarskich pozostały w granicach PRL-u jedynie niewielkie skupiska na tzw. ścianie wschodniej, głównie w okolicach Białegostoku. Powstały też nowe skupiska muzułmańskie, złożone z repatriantów z dawnych kresów wschodnich.

Spośród dawnych skupisk tatarskich w powojennej Polsce znalazły się dwie wioski na Podlasiu oraz kilka miejscowości na Białostocczyźnie, ze stolicą województwa na czele. Nowymi ośrodkami tatarskimi stały się: Gorzów Wielkopolski, Krosno Odrzańskie, Wrocław, Koszalin, Szczecinek, Poznań, Jelenia Góra, Elbląg, Gdańsk i Gdynia, Wałbrzych, Piła oraz Szczecin. Społeczność tatarska była w nowej sytuacji znacznie mniej liczna, część osób bowiem straciła życie w wyniku działań wojennych a wielu Tatarów pozostało w dawnych miejscach zamieszkania. W dodatku społeczność ta została zdeintegrowana, odcięta od pierwotnych siedlisk, a niemal cała inteligencja tatarska zginęła w czasie wojny. Wielu lat trzeba było, by Tatarzy odzyskali swą dawną dynamikę, czemu zresztą nie sprzyjały warunki

polityczne i gospodarcze istniejące w Polsce przez wiele lat po wojnie¹⁰. Najbardziej prężnym ośrodkiem tatarskim stał się Gdańsk, gdzie osiedlono sporą grupę Tatarów wileńskich. Kontynuował swą działalność Muzułmański Związek Religijny, któremu podlegały gminy wyznaniowe w Białymstoku, Gdańsku, Warszawie, Gorzowie i w dwóch miejscowościach będących od wieków skupiskami Tatarów i mającymi na swym terenie zabytkowe meczety – w Bohonikach i Kruszynianach. Kolejny meczet powstał wysiłkiem tatarskiej społeczności dopiero pod koniec lat 80. w Gdańsku. Również w Gdańsku w latach 1986-1990 ukazywał się kwartalnik „Życie Muzułmańskie”, poświęcony głównie problematyce związanej z Tatarami polskimi. Warto wspomnieć o innych wydawnictwach tej społeczności: jednodniówce „Muzułmanin Polski” z 1966 r., trzech numerach „Zeszytów Muzułmańskich”, wydanych w formie maszynopisu w latach 70., oraz powstałych już po upadku socjalizmu pismach: „Świat Islamu” z Sokółki, „Al-Dżihad” z Augustowa i Białegostoku, „Al-Hikwa” (organ Stowarzyszenia Studentów Muzułmańskich), i wreszcie o najpoważniejszym przedsięwzięciu – „Roczniku Tatarów Polskich”, piśmie o charakterze naukowo-literackim, wydawanym na wysokim poziomie merytorycznym i edytorskim, którego nakładem ukazują się także publikacje książkowe.

W czasach socjalizmu działalność Tatarów nie wyszła praktycznie poza środowiska niewielkich grup towarzyskich kultywujących tradycje kulturowe i religijne. Dopiero w latach 90. nastąpiło zaktywizowanie tej społeczności, co umożliwiły nowe warunki ustrojowe. Liczebność Tatarów polskich szacuje się dziś na około 5 tysięcy osób, która to liczba stanowi około 20-30% polskich wyznawców islamu.

W roku 1992 w sądzie w Białymstoku został zarejestrowany Związek Tatarów Polskich jako ogólnopolska organizacja reprezentująca mniejszość tatarską w Polsce i mająca na celu pielęgnację oraz rozwój świadomości etnicznej i dorobku kulturowego tej zbiorowości. Warto wspomnieć, że w 1992 r. Związek Tatarów Polskich został przyjęty w poczet członków Federacyjnej Unii Europejskich Grup Etnicznych.

W połowie 1997 r. Tatarzy polscy obchodzili jubileusz 600-lecia sprowadzenia tatarskich osadników na tereny Wielkiego Księstwa Litewskiego przez księcia Witolda. Ważnymi imprezami dla społeczności tatarskiej są „Orien-

¹⁰ Zob. M. K o n o p a c k i, *Ludzka „communio” w doświadczeniu międzyreligijnym: muzułmanie w otoczeniu chrześcijan w Polsce*, w: *Islam i chrześcijaństwo*, red. A. Zaborski, Kraków 1995, s. 141-156.

ty Sokólskie”, organizowane od 20 lat w Sokółce na Białostoczczyźnie (w ośrodku kultury tej miejscowości znajduje się ekspozycja poświęcona Tatarom polskim i planowane jest tu utworzenie niewielkiego muzeum o tej tematyce), oraz pełniące ważną funkcję integracyjną święta religijne, zwłaszcza uroczyste obchodzony w Bohonikach Kurban-Bajram.

Możemy mówić o aktywizacji tego środowiska związanej z innym niż w poprzednim systemie stosunkiem władz do mniejszości oraz z pomocą ze strony zagranicznych ośrodków muzułmańskich.

Ogólna liczba muzułmanów w Polsce wynosiła w 1936 r. ok. 6 tys., w 1960 już tylko ok. 1500. Dziś, wraz z imigrantami, jest ich ok. 15 tys. W 1947 r. zarejestrowano Muzułmański Związek Religijny, kierowany przez Najwyższe Kolegium Muzułmańskie. Obecnie największymi skupiskami muzułmanów są: Trójmiasto i Białystok¹¹.

Analiza zaprezentowanych danych pozwala wyciągnąć oczywisty wniosek, że tradycyjne wartości: tolerancja i szacunek wobec bogactwa kulturowego „inności religijnej”, przyczyniły się do tego, że polscy muzułmanie mogą żyć w pokoju obok Żydów i chrześcijan należących do różnych Kościołów i wspólnot.

3. „ŻYDOWSKA JEROZOLIMA”¹²

Poczynając od XII w., w większości krajów Europy Zachodniej podjęto restrykcje wobec Żydów. Obejmowały one zakaz posiadania ziemi lub uprawiania zawodów zarezerwowanych dla cechów. Odtąd Żydzi mogli mieszkać tylko w oddzielnych dzielnicach lub ulicach. W wiekach XII-XV zaczęły się w Europie Zachodniej prześladowania, szczególnie w czasie wypraw krzyżowych. Żydów usunięto z Anglii w roku 1290, z Francji w 1306 i 1394, z Hiszpanii w 1492, z Portugalii w 1496-1497. W różnym czasie byli też usuwani z poszczególnych księstw niemieckich.

W czasie wygnania Żydzi szukali schronienia w Polsce, która stała się domem dla większości z nich i centrum kultury żydowskiej. Żydzi osiedlali się w Polsce, ponieważ zapewniała im najlepsze warunki życia. Ich status

¹¹ Zob. <http://stragan.key.net.pl/firmy/tatary/> (15. 03. 2004).

¹² W związku z tym zob. R. K o r b o Ń s k i, *Polacy, Żydzi, holocaust*, <http://www.antyk.org.pl/ojczyzna/holocaust.htm> (17. 03. 2004).

określały kolejne przywileje, nadawane przez Bolesława Pobożnego w 1264 r. i Kazimierza Wielkiego w 1334, 1354 i 1367 r.

Królewskie przywileje uczyniły z Żydów osobną klasę społeczną, podobną do szlachty, mieszczaństwa i chłopów. Żydzi mieli własne miasta, zarządzane przez radę zwaną kahałem, oraz własne sądy. Cieszyli się ochroną prawną i prawem do prowadzenia handlu, czego nie mogli wykonywać w Europie Zachodniej. Wolno im było również przeprowadzać operacje bankowe i udzielać pożyczek, dzierżawić młyny i karczmy będące własnością właścicieli ziemskich oraz uzyskiwać koncesję na wykonywanie zawodu państwowego poborcy podatkowego.

Przed rozbiorem Polski Żydzi stanowili 7% populacji (28% mieszkańców miast). Podczas wojny polsko-rosyjskiej w 1794 r. Żydzi odpowiedzieli na wezwanie Tadeusza Kościuszki i wstępowali w szeregi wojska. Berek Joselewicz utworzył regiment kawalerii pod własnym dowództwem.

W niepodległej Rzeczypospolitej Obojga Narodów, przed rozbiorem, Żydzi cieszyli się szeroką autonomią i wolnością większą niż gdziekolwiek indziej na świecie. Tworzyli wspólnoty w miastach, z synagogami, rytualnymi łaźniami, zwanymi mykwami, rytualnymi rzeźniami, szkołami zwanymi chederami i szkołami rabinackimi.

W niektórych małych miasteczkach Żydzi stopniowo zaczęli stanowić większość narodowościową. Emigranci z takich małych miasteczek dochodzili do znaczących stanowisk, jak np. Baruchowie z Chodzieży, admirał Hyman Rickower z podwarszawskiej wsi czy też pierwszy przywódca państwa izraelskiego, Dawid Ben Gurion z Płońska. Żydzi rozmawiali ze sobą w języku jidysz, a z Polakami porozumiewali się po polsku. Byli głównie sklepikarzami, krawcami, szewcami, mleczarzami, piekarzami i rzemieślnikami.

Przed wojną wydawanych było w Polsce 130 czasopism w językach jidysz i hebrajskim; istniało 15 teatrów w jidysz, 266 szkół podstawowych, 12 wyższych i 14 zawodowych, prowadzonych w języku hebrajskim lub jidysz. Żydzi stanowili 49% prawników i 46% lekarzy, stanowili 59% ludności zajmującej się handlem i 21% zajmującej się przemysłem. Żydzi, szczególnie ze wschodniej Polski, podobnie jak ich polscy sąsiedzi, byli bardzo ubodzy, ze względu na powolną odbudowę gospodarki kraju, zniszczonej przez światowy kryzys lat trzydziestych.

W latach 1919-1920 znacznie wzrosła liczba populacji żydowskiej, gdyż 600 tys. rosyjskich Żydów, uciekających przed Białą Armią generała Denikina i Wrangla, szukało schronienia w Polsce. W 1926 r. marszałek Piłsudski, filosemita i były socjalista, nadał polskim Żydom pełne prawa obywatelskie.

Również w Galicji następowała szybka ich asymilacja. Wykształceni Żydzi wykonywali swoje zawody i dochodzili do dużego znaczenia w przemyśle, bankowości i działalności finansowej. Uważali się za Polaków, nawet patriotów, i zapominali o swoich korzeniach, wychowując dzieci w polskiej kulturze, a czasem ukrywając przed nimi ich pochodzenie. W tej klasie społecznej częste były małżeństwa mieszane, najczęściej pomiędzy córkami bogatych żydowskich przedsiębiorców i synami podupadłej polskiej szlachty. Wielu Polaków żydowskiego pochodzenia odegrało ważną rolę w różnych dziedzinach polskiego życia, co Polacy w pełni docenili.

Byli oni witani z otwartymi ramionami przez polskie społeczeństwo, które widziało w nich Polaków z wyboru, a nie z urodzenia. Jednakże przeważająca większość ludności żydowskiej utrzymała swoją tożsamość, jako obywatele polscy narodowości żydowskiej.

Amerykański pisarz, Jerzy Kosiński, tak skomentował stosunki polsko-żydowskie: „Jestem pisarzem, nie politykiem, mam polsko-żydowską duszę, ponieważ ukształtowały ją wieki obecności Żydów w Polsce i w polskiej kulturze. Nie można rozdzielić we mnie tych dwóch pierwiastków. Tylko w Polsce Żydzi mieli możliwość swobodnego wzrostu duchowego – jest to fakt, który zawsze podkreślam. Tylko tam Żydzi mogli budować swą własną żydowską kulturę, utrzymując jednocześnie więzi z narodem, wśród którego mieszkali”¹³.

Żydzi tworzyli w Polsce język żydowski, kulturę chasydzką, własny mesjanizm i filozofię, które stanowiły dla nich swego rodzaju namiastkę państwa żydowskiego. Ubogacali także rodzimą kulturę polską o wartości płynące z ich własnej kultury i religijności.

4. POTRZEBUJEMY POJEDNANIA

Totalitaryzmy – zarówno nazistowski, jak i stalinowski – wyrządziły wiele zła w ludzkich umysłach i w relacjach między społecznościami, kulturami i religiami. Zaczęto rozpowszechniać opinię, że Polska jest krajem jednonarodowym i monokulturowym, a każdy, kto mówi innym językiem, stara się żyć zgodnie z właściwą dla siebie tradycją i kultywować zwyczaje odmienne od powszechnie przyjętych, musi być traktowany jako wróg i jako taki, w kon-

¹³ Tamże.

sekwencji, powinien być izolowany z życia społecznego, a nierzadko prześladowany. Udało się w dużej mierze utrwalić stereotypowe zachowania traktujące Żyda jako lichwiarza, Ukraińca jako mordercę, Niemca jako hitlerowca, a muzułmanina jako terrorystę.

Dopiero przemiany społeczno-polityczne w Polsce oraz tendencje zjednoczeniowe w Europie pozwoliły na nowo odkryć najbardziej szczytne wartości, którymi przez wieki chlubiła się Rzeczpospolita: tolerancję i szacunek wobec inności etnicznej, kulturowej i religijnej. Coraz częściej i coraz głośniej zaczęto mówić o potrzebie pojednania między Kościołami, narodami i religiami. Przyznano odpowiednie prawa mniejszościom narodowym i uregulowano stosunki między państwem a Kościołami i związkami wyznaniowymi. Zainicjowano wiele programów na rzecz szeroko pojętego pojednania.

Doświadczenia ostatnich dziesięcioleci pokazują jednak, iż wspólna przeszłość nie jest żadną gwarancją porozumienia z innymi narodami, nawet jeżeli i sąsiad, i my władamy tym samym językiem. Wystarczy czasem błahy pretekst, aby oryginalność i odrębność, stanowiące przecież o bogactwie kultury i cywilizacji, stały się zarzewiem niezgody. Konflikt bowiem, używając biblijnego porównania, jest jak chwast, którego nie trzeba siać i któremu wystarczy nawet słaba gleba. Przyjaźń i wzajemne zrozumienie – wręcz przeciwnie – są kruche i wrażliwe, wymagają pielęgnacji i zaangażowania. Tylko wtedy mogą przynieść owoce. Nie ma więc wątpliwości, iż wszelkie inicjatywy mające na celu pojednanie i dialog międzynarodowy, międzywyznaniowy i międzyreligijny zasługują na szacunek i poparcie. Toteż z największym szacunkiem należy się odnieść do każdego projektu mającego na celu angażowanie się na rzecz pojednania kultur, narodów i religii. Takimi celami kierowali się założyciele Towarzystwa im. Edyty Stein, mającego międzynarodowy zasięg działania. Stowarzyszenia mające za patronkę św. Teresę Benedyktę od Krzyża powstały również w Stanach Zjednoczonych, Holandii, Niemczech, a ostatnio także we Francji. Towarzystwa te działają przede wszystkim na polu dialogu chrześcijańsko-judaistycznego. Ich polskie i niemieckie odpowiedniki dodatkowo obrały sobie za cel pojednanie polsko-niemieckie. Zamierzenia te są niewątpliwie bardzo ambitne, a droga ich realizacji, choć nieraz trudna, przynosi przecież tak wiele dobrych owoców.

Na patronkę tych działań wskazuje się coraz powszechniej Edytę Stein – św. Teresę Benedyktę od Krzyża, karmelitankę, ogłoszoną w 1999 r. przez papieża Jana Pawła II patronką Europy (obok św. Katarzyny Sieneńskiej i św. Brygidy). Jest ona ściśle związana z burzliwymi dziejami Wrocławia i Dolnego Śląska. Toteż słusznie jej rodzinny dom w stolicy Dolnego Śląska uznano za właściwe miejsce, w którym realizować się może pojednanie i dialog.

Podobne zadania przejęła na siebie Fundacja „Krzyżowa”¹⁴. Wybór Krzyżowej, jako miejsca o szczególnym znaczeniu historycznym, nie był przypadkowy. W czasie II wojny światowej w miejscowości tej działał „Krag z Krzyżowej”, jedna z najważniejszych grup niemieckiej opozycji antyhitlerowskiej, skupiająca opozycjonistów z różnych środowisk społecznych, wyznań i orientacji politycznych. Opozycjoniści ci nie tylko zasłużyli się jako obrońcy demokracji i praw człowieka, ale też dali przykład porozumiewania się i owocnej współpracy, mimo różnic światopoglądowych i religijnych.

Krag z Krzyżowej, a zwłaszcza przepajający go duch tolerancji i porozumienia, inspirował ludzi różnych narodowości. Współpracujący ze sobą Polacy, Niemcy, Holendrzy i Amerykanie pragnęli utworzyć w Krzyżowej międzynarodowe miejsce spotkań, w którym propagowane byłyby idee tolerancji, pokoju i szacunku dla bliźnich. Uważali bowiem, że zasady i motywy skłaniające członków Kręgu z Krzyżowej do działania oraz ich metoda pracy, polegająca na osiągnięciu porozumienia na drodze dialogu, mogą być do dziś uważane za wzorcowe, a wyznawane przez nich wartości na pewno pozostają aktualne.

Ideę uczynienia z Krzyżowej międzynarodowego centrum spotkań udało się urzeczywistnić dzięki wsparciu przez rządy Polski i Niemiec. Krzyżową wybrano też na miejsce pamiętnej „mszy pojednania” w listopadzie 1989 r. w której uczestniczyli: ówczesny premier Polski, Tadeusz Mazowiecki, oraz kanclerz Niemiec, Helmut Kohl. Wydarzenie to stało się momentem przełomowym w stosunkach polsko-niemieckich i zapoczątkowało nowy rozdział w kontaktach i współpracy między Polską a Niemcami.

Ważną inicjatywą Kościołów europejskich jest projekt „Pojednanie w Europie Środkowo-Wschodniej”, obejmujący Polskę, Ukrainę, Białoruś i Niemcy. Jest on realizowany przez Międzynarodową Grupę Roboczą¹⁵. Ma ona charakter wybitnie ekumeniczny. Są w niej również reprezentowane Kościoły z Polski: prawosławny (abp Jeremiasz), ewangelicko-augsburski (A. Wójtowicz) i rzymskokatolicki (Z. Glaeser). W ramach pracy grupy zorganizowano dotychczas wiele międzynarodowych konferencji i spotkań. Celem podejmowanych działań jest zbliżenie narodów, kultur, Kościołów i religii. To, iż możliwe było powstanie takiej grupy, działającej nader

¹⁴ Zob. <http://www.krzyzowa.org.pl/o10101.pl.html> (17. 03. 2004).

¹⁵ Szerzej w związku z tym zob. M. M i l d e n b e r g e r, „*Versöhnung in Mittel-Ost Europa*”. *Ein ökumenisches Projekt*, w: „*Kościoły siostrzane*” w dialogu, red. Z. Glaeser, Opole 2002, s. 299-312.

owocnie, świadczy o bardzo pozytywnych zmianach o charakterze ekumenicznym, jakie dokonały się w Polsce w przeciągu ostatnich dziesięcioleci. Nie sposób więc pominąć tak ważnego obszaru doświadczeń i działań na rzecz szeroko rozumianego pojednania.

Po Soborze Watykańskim II dokonano w Polsce bardzo wiele, aby chrześcijanie mogli się lepiej wzajemnie poznawać i by podejmowali współpracę na rzecz realizacji pełnej i widzialnej jedności w Chrystusowym Kościele, by wspólnie przeciwstawiali się laicyzacji społeczeństw i by wspólnie angażowali się na rzecz obrony praw człowieka, szczególnie na rzecz ludzi najbardziej potrzebujących. Mimo iż w Polsce uczyniono wiele dla procesu pojednania wielostronnie rozumianego, należy jednak być świadomym tego, iż zapewne jeszcze więcej jest w tej materii do zrobienia. Chodzi przecież o przemianę ludzkich umysłów i wychowywanie pokoleń w duchu tolerancji i szacunku wobec inności etnicznej, kulturowej i religijnej. Polska ma moralne prawo do tego, aby sięgać do swych chlubnych tradycji w tym względzie. Należy tylko je ożywić i na nowo uczynić skutecznymi.